

„Doświadczenie człowieka” według Karola Wojtyły źródłem inspiracji dla wychowania

Spośród bogatego materiału filozofii Karola Wojtyły pojęcie „doświadczenia człowieka” wybrałam ze względu na istotne dla każdego znaczenie tego terminu, ciekawe metodologicznie ujęcie doświadczenia oraz interesujący opis antropologiczny, wpływający z interpretacji materiału doświadczalnego. Wydaje mi się, że z tych względów poglądy Karola Wojtyły na temat „doświadczenia człowieka” mogą być inspirujące dla pedagoga.

Na całość mojej wypowiedzi składają się następujące kwestie:

- próba określenia, czym jest „doświadczenie człowieka”
- podstawowe cechy „doświadczenia człowieka”
- sposób interpretacji „doświadczenia człowieka” dokonany przez K. Wojtyłę
- inspiracje wychowawcze powstałe w wyniku analizy koncepcji „doświadczenia człowieka” według K. Wojtyły.

Próba określenia czym jest „doświadczenie człowieka”

Zrozumienie i opis „doświadczenia człowieka” ukazanego przez K. Wojtyłę, nazywanego też „analitykiem ludzkiego wnętrza”, zrodziło się z jego dialogu z Janem od Krzyża, Tomaszem z Akwinu, Schelerem i Kantem. Jednak decydujące znaczenie miało spotkanie z Tomaszem z Akwinu, do którego Karol Wojtyła powrócił po wieloletnich studiach ubogacony dorobkiem nowożytnej filozofii.

„Doświadczenie człowieka” było dla niego czymś niezmiernie ważnym, tworzącym samą ośnowę ludzkiego życia, wielkim procesem poznawczym, który próbował zobiektywizować. W 1951 roku na łamach „Znaku” pisał: „między konkretnym przebiegiem życia ludzkiego uchwyconego od strony zjawiskowej a abstrakcyjnym pojęciem ludzkiej istoty przeskakują bez ustanku jakby iskry przeżyć, refleksji, doznań. W nich wszystkich człowiek wciąż odkrywa siebie dla siebie, a odkrywa nie tylko jako zjawisko i konkret, ale również jako przedmiotowy zespół i zasób możliwości, sił i uzdolnień właściwych w ogóle człowieczeństwu”.¹

¹ K. Wojtyła, O humanizmie św. Jana od Krzyża W: K. Wojtyła, Świętego Jana od Krzyża nauka o wierze, KUL, Lublin, 2000, s.233

„Doświadczenie człowieka” to, więc nawiązywanie w toku własnego życia kontaktu poznawczego z samym sobą, to wgląd człowieka w człowieka w nas obecnego, to odkrywanie człowieczeństwa w ogóle.

W doświadczeniu tym można wyodrębnić pewne cechy, którym poświęcony będzie kolejny fragment wypowiedzi.

Podstawowe cechy „doświadczenia człowieka”

Fenomenologiczny wymiar

Termin doświadczenie nie jest jednoznaczny, dlatego trzeba bliżej go określić. Współcześnie dominują dwie teorie doświadczenia: empirystyczna i fenomenologiczna². Twórcami teorii empirystycznej są Jon Locke i Dawid Hume. Teoria ta znalazła szerokie zastosowanie w nowożytnym przyrodoznawstwie. Najogólniej rzecz ujmując teorie empirystyczne ujmują doświadczenie jako „czysto zmysłowe”, które umysł porządkuje dopiero po zaistnieniu.³ Z taką koncepcją doświadczenia nie zgadzają się fenomenolodzy, którzy nawołują do „uzdrowienia doświadczenia”⁴. Dla fenomenologów doświadczenie ma charakter całościowy, bezpośredni, źródłowy wobec podmiotu i posiada wiele rodzajów, wśród których doświadczenie zmysłowe jest tylko jednym z nich.

Dla Karola Wojtyły, podobnie jak dla fenomenologów, doświadczenie człowieka ma charakter oglądowy, całościowy, bezpośredni, przy czym ów ogląd to sam rdzeń doświadczenia, którego nie można redukować tylko do zmysłów, ponieważ doświadczenie obejmuje pewną strukturę oraz zawartość treściową oglądu, a więc człowiek jawi się sobie w swojej istocie i mamy oglądowy dostęp do faktów, których doświadczamy.

Integralny- zmysłowo-umysłowy wymiar – zrozumienie

Fenomenologiczny sposób pojmowania doświadczenia przez K. Wojtyłę uzasadnia w pewnym sensie to, że łączy on w doświadczeniu aspekt zmysłowy i umysłowy i traktuje doświadczenie jako „jakieś pierwotne zrozumienie”, które może być punktem wyjścia do dalszych zrozumień. Według Wojtyły ujęcie tego, co istotne dla poznania, dokonuje się najpierw w doświadczeniu, a nie dopiero w abstrakcji czy refleksji. Ważne jest też „aby zaraz w punkcie wyjścia trafić na ten wątek doświadczenia, o który nam chodzi, oraz wyzbyć się takiego widzenia człowieka, które poniekąd jest niewidzeniem”⁵, czyli zdobyć się na uczciwość w doświadczaniu i rozumieniu.

² J. Galarowicz, Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły, Antyk, Kęty, 2000, s.86

³ Por: tamże, S.87, K. Wojtyła, Problem doświadczenia w etyce, Roczniki Filozoficzne, t.XII, z.2, 1969, s..6

⁴ J. E. Smith, Doświadczenie i Bóg, tłum. D. Petach, W- wa 1971, s.26 i nast.

⁵ K. Wojtyła, Problem...op. cit., s 10

K. Wojtyła próbuje więc scalić dwie drogi poznania człowieka, a mianowicie poznanie empiryczne (empirystyczne) i racjonalne (aprioryzm). Pierwsze, jak już wspomniano, szuka wiedzy o człowieku głównie w doświadczeniu zmysłowym, drugie w bezpośrednim rozstrzygnięciu sądów pierwszych, które mają swe źródło w rozumie, a nie w doświadczeniu. Wojtyła zwraca też uwagę, że to przede wszystkim Kant przyczynił się do radykalnego przeciwstawienia myślenia umysłowego i jego apriorycznych praw zmysłowemu doświadczeniu, i jego przyrodniczej prawidłowości, i tym samym doprowadził do wspomnianego pęknięcia i podziału na to, co zmysłowe i umysłowe.

Relacyjny wymiar

Doświadczenie człowieka ma charakter relacyjny, ponieważ w czasie jego trwania człowiek nawiązuje relację z sobą samym, z innymi ludźmi oraz rzeczami.

Intersubiektywny wymiar

Mimo, że „doświadczenie człowieka” jest czymś co on przeżywa, czyli ma wewnętrzny charakter, to jednak posiada ono swoistą intersubiektywność ponieważ człowiek jest predestynowany do dostrzegania takich samych przeżyć u innych ludzi. I choć przeżywanie własnego człowieczeństwa w swej pełnej podmiotowej zawartości jest przekazywane na zewnątrz tylko częściowo, to trafia ono jednak na łatwe zrozumienie u innych. Człowiek nie tylko przeżywa swoje człowieczeństwo, ale jest także zdolny do uczestniczenia w podobnych przeżyciach innych ludzi (empatia, sympatia).

Doświadczenie człowieka ma więc nie tylko wewnętrzny ale i zewnętrzny, intersubiektywny wymiar.

Realistyczny wymiar

„Doświadczenie człowieka” zawiera w sobie dwa elementy ściśle ze sobą zespolone. Jeden z nich ma charakter psychologiczny i przez K. Wojtyłę określany jest jako pewne poczucie, a „poczucie to coś innego niż sama świadomość, coś bardziej jeszcze konkretnego, jakies „sensitivum” choć nie sensualne”⁶. Ten element doświadczenia K. Wojtyła określa jako „poczucie rzeczywistości, kładąc akcent na „rzeczywistość”, czyli na fakt stałości, że coś istnieje istnieniem realnym i obiektywnie niezależnym w stosunku do poznającego podmiotu, do jego aktu poznawczego, choć zarazem istnieje jako przedmiot tegoż aktu”.⁷ Z tego faktu wypływa według K. Wojtyła element drugi jest nim „poczucie poznawania”. Jest to poczucie swoistego odniesienia do tego, co istnieje w sposób realny i obiektywny (...) jest to poczucie swoistego zetknięcia czy zespolenia z tym co

⁶ Tamże, s. 13

⁷ Tamże, s.13

istnieje i w taki sposób istnieje. W doświadczeniu człowieka oba te poczucia różnią się między sobą, choć sobie odpowiadają. Według K. Wojtyły „w takim kontakcie i w takim odniesieniu” poczucie poznawania ujawnia się ostatecznie jako dążenie do tego, co realnie i obiektywnie istnieje – dążenie do przedmiotu - jako do prawdy. Sytuacja ta prowadzi według niego do przewyciężenia subiektywnego sensu doświadczenia ponieważ w poczuciu „poznawania zawiera się jako moment istotny i konstytutywny konieczność dążenia do prawdy”⁸

Warto jeszcze dodać, że jak słusznie zauważa K. Wojtyła, gdyby rzeczywistość utożsamiała się z poznawaniem, gdyby „esse” równało się „percipi”, wówczas owa konieczność dążenia do prawdy byłaby całkowicie niezrozumiała. Konieczność ta tłumaczy się tylko i wyłącznie podstawową transcendencją „esse” w stosunku do „percipi”. Poznanie musi wychodzić poza siebie, gdyż spełnia się ono nie poprzez prawdę samego swojego aktu (percipi), ale przez prawdę transcendentnego podmiotu – tego co istnieje (esse) istnieniem realnym i obiektywnym niezależnie od aktu poznawania.⁹

Poczucie rzeczywistości jako elementarny aspekt każdego doświadczenia obala tezę, jakoby poznanie tworzyło „rzeczywistość” (tzn. nie tworzy samo swej treści), ale tworzy się dzięki różnorodnym „esse”, czyli rzeczywistości bardzo bogatej i złożonej.

Przedmiotem poznania w przypadku doświadczenia człowieka jest sam podmiot, czyli własne „ja”, własne człowieczeństwo. Można więc powiedzieć, że doświadczenie człowieka, to także „apel rzeczywistości” (antropologicznej E.Ł.) skierowany do władz poznawczych człowieka. Poprzez ten apel rzeczywistość (antropologiczna E. Ł.) zarazem określa się jako transcendentna w stosunku do wszelkiego aktu poznania. Apel ten nie kończy się w zmysłach, ale sięga od razu i równocześnie do ludzkiego umysłu i z jego pomocą wyzwala ogląd rzeczywistości antropologicznej.¹⁰

Wewnętrzny, subiektywny, podmiotowy wymiar

Doświadczenie człowieka „łączy się przede wszystkim ze sprawą ludzkiego wnętrza i wszystkich jego możliwości.”¹¹ Fenomenologiczna natura Karola Wojtyły, sytuacja społeczna w której żył, oraz analiza dorobku współczesnej filozofii, przekonały go o potrzebie pogłębienia tomizmu tym, co wewnętrzne w człowieku. Podjął więc analizę podmiotowości (sprawczości), subiektywności i świadomości człowieka. Świadomość pojmował aspektowo, więc nie tak jak subiektywiści, dla których jest ona całościowym i wyłącznym podmiotem. Dzięki refleksyjnej funkcji świadomości człowiek może, według Wojtyły, odzwierciedlać

⁸ Por: tamże, s. 14

⁹ Tamże, s.14

¹⁰ Por: tamże, s. 15

¹¹ K. Wojtyła, O humanizmie...op. cit., s.233

własną podmiotowość (sprawczość) i stany własnego „ja”. Świadomość umożliwia też zachowanie ciągłości i jedności doświadczenia człowieka, mimo wielu przejawów tego doświadczenia.

Integracja subiektywnego i obiektywnego wymiaru doświadczenia człowieka - czyn

Doświadczenie człowieka ma oprócz subiektywnego charakteru także aspekt obiektywny, ponieważ inkarnuje się w człowieku poprzez jego czyn i w ten sposób jest dostępne do analiz na zewnątrz człowieka.

Czyn stabilizuje także dwa doświadczenia siebie i drugiego w jeden przedmiot wiedzy o człowieku, dzięki czemu dochodzi, według K. Wojtyły, do jedności znaczeniowej faktu - „człowiek działa” - przez co czyn jest szczególnym momentem oglądu człowieka, ponieważ pozwala na wgląd w jego istotę i najpełniejsze jej zrozumienie. Powstała w ten sposób koncepcja antropologiczna wyrasta z ludzkiej praxis i ją odzwierciedla, i w niej się wypełnia. Warto w tym miejscu dodać, że wybranie przez Karola Wojtyłę czynu jako pogłębionego oglądu doświadczenia człowieka, nadało jego opisom personalistyczną perspektywę. Chodzi więc tu o ten moment doświadczenia człowieka-osoby, który jest czynem, posiada więc świadomy i dobrowolny wymiar.

Moralny wymiar

Według K. Wojtyły w „doświadczeniu człowieka” trzeba uwzględnić moralność, ponieważ doświadczenie moralności jest typowym doświadczeniem ludzkim, bo poza człowiekiem nie ma moralności. Doświadczenie moralności tkwi więc w doświadczeniu człowieka, a poniekąd jest tym doświadczeniem. Implikacja doświadczeń jest wzajemna i dwustronna. Człowiek przeżywa, a więc i doświadcza siebie poprzez moralność, która stanowi szczególną podstawę zrozumienia człowieczeństwa. Zachodzi tutaj związek istotowy. Istota moralności oraz człowieczeństwo są związane z sobą nierozłącznie. Można by to twierdzenie poddać sprawdzeniu empirycznemu, np. poznawać coraz to nowych ludzi i coraz to nowe ludy pod kątem istnienia lub nieistnienia u każdego z nich moralności. Nie jest to jednak według K. Wojtyły konieczne, bo istotny związek moralności z człowiekiem (zarówno w aspekcie osoby jak i społeczności) wydaje się oczywisty, niezależnie od jakichkolwiek poszukiwań indukcyjnych¹², a różne badania etnologów wzmacniają tylko ubocznie, a nie zasadniczo nasze, przekonanie o istotnym związku między moralnością a człowieczeństwem. Przekonanie to jest tak zasadnicze, według K. Wojtyły, iż brak moralności u jakiegoś człowieka uważamy za dowód jego nienormalności. Normalny człowiek „wykazuje w całości swej ludzkiej

¹² Tamże, s.20

egzystencji fakty i przeżycia moralne. Jeżeli tych faktów i przeżyć brak, to znaczy, że brak mu również tych właściwości, które stanowią o człowieczeństwie. Przekonanie jednak o ścisłym i koniecznym związku moralności z człowieczeństwem nie posiada dla Wojtyły charakteru apriorycznego. Przekonanie to opiera się o doświadczenie człowieka i nie kształtuje się ono w nas a priori, lecz a posteriori, w czym należy przyjąć udział arystotelesowskiej indukcji.¹³

Człowiek-osoba staje się dobrym lub złym w podejmowanych przez siebie czynach, ponieważ dobro bądź zło osadza się w jego wnętrzu, dlatego aspekt moralny czynów nazwie Karol Wojtyła „wewnętrznością czynów”. Działanie i osadzanie się wartości w człowieku ma charakter dynamiczny, dlatego aspekt moralny nazywa też dynamicznym lub egzystencjalnym. Dzięki uwzględnieniu doświadczenia moralności w doświadczeniu człowieka analiza tego ostatniego nabiera także wnikliwości i integralności.

Karol Wojtyła wykazał, że „doświadczenie człowieka” stanowi konieczną implikację doświadczenia moralności, że nie pozwala się od niego oderwać w strumieniu faktów. Dlatego też istniał według niego ścisły związek pomiędzy etyką a antropologią. Choć trzeba dodać, że doświadczenie moralności nie pokrywa się według Wojtyły bez reszty z doświadczeniem człowieka. Dlatego w badaniach antropologicznych trzeba je, według niego, jakby wziąć w nawias, co jednak jeszcze bardziej podkreśla antropologiczną ważność doświadczenia moralnego.

Interpretacja doświadczenia człowieka

Opisane powyżej doświadczenie człowieka wykazuje ogromną wielość faktów i ich złożoność. Dodatkowym utrudnieniem jest to, że doświadczenie człowieka ma charakter zarówno zewnętrzny jak i wewnętrzny. Według Karola Wojtyły możliwe jest jednak „dojście od tej wielości faktów oraz ich złożoności do ujęcia ich zasadniczej takowości”¹⁴, czyli jedności znaczeniowej. Jedność ta nie przekreśla bogactwa i różnorodności doświadczenia człowieka, co więcej, mimo takowości istnieje możliwość analizowania nowych faktów dotyczących omawianego doświadczenia. Jedność znaczeniowa możliwa jest na drodze indukcji, która prowadzi do stabilizacji wielości doświadczeń i przez to ich utożsamienia. Indukcję K. Wojtyła pojmuje jednak tak, jak rozumiał ją Arystoteles, a więc inaczej niż nowożytni pozytywiści. Według Arystotelesa indukcja nie jest postacią dowodzenia, rozumowania, ale stanowi „umysłowe ujęcie jedności znaczeniowej w wielości i złożoności zjawiskowej”¹⁵. Przy czym K. Wojtyła wyjaśnia, że indukcja nie tyle prowadzi do obiektywizacji, co do intersubiektywizacji, dzięki której doświadczenie człowieka jawi się jako „przedmiot, na który wszyscy mogą patrzeć niezależnie od subiektywnego uwikłania, w jakim się przedmiot

¹³ Tamże, s. 20

¹⁴ K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, KUL, Lublin, 1994, s.62

¹⁵ Tamże, s.63

ten znajduje”¹⁶ Indukcja nie jest więc według Wojtyły „metodą uogólniania pewnej tezy, ale tylko metodą ujmowania wprost prawdy ogólnej w faktach szczegółowych.”¹⁷ Sytuacja ta powoduje, że doświadczenie człowieka, które można utożsamić z wewnętrznym przeżyciem, dzięki indukcji staje się tematem oraz problemem intersubiektywnym. Dzięki temu może dokonać się przejście od tego, co subiektywne, do tego, co intersubiektywne, a więc można przejść od faktów do ich interpretacji i budowania teorii.

Tak pojęta indukcja toruje drogę redukcji, która stanowi proces wyjaśniania, tłumaczenia tego, co zawarte jest w doświadczeniu człowieka. Redukcja polega, według Wojtyły, na coraz głębszym wchodzeniu w zawartość „doświadczenia człowieka”, jest to eksploatacja tego doświadczenia bez pomniejszania czy ograniczania jego bogactwa. Poddawać redukcji, według K. Wojtyły, to tyle, co sprowadzać do właściwych racji lub podstaw. Ale pod warunkiem, że racje te odpowiadają doświadczeniu, nie chodzi bowiem o abstrakt, ale o wniknięcie w rzeczywistość realnie istniejącą.¹⁸ W tłumaczeniu redukcyjnym chodzi więc ostatecznie o to, by „intelektualny obraz przedmiotu był adekwatny – ażeby dorównywał przedmiotowi, a to znaczy: ażeby uchwycił wszystkie racje przedmiotów tłumaczące, żeby je uchwycił prawidłowo, z zachowaniem właściwej pomiędzy nimi proporcji”¹⁹

Zarówno redukcja jak i dedukcja jest immanentna oraz transcendentna wobec „doświadczenia człowieka”, co pozwala na przechodzenie od praktyki, czyli w opisywanym przypadku konkretnego czynu ludzkiego do teorii, czyli wiedzy antropologicznej.

Inspiracje wychowawcze

Na początku tego fragmentu mojej wypowiedzi muszę się do czegoś przyznać. Kiedy wybierałam temat referatu konferencyjnego i wybór mój padł na „doświadczenie człowieka” nie sądziłam, że koncepcja Karola Wojtyły będzie w tak zasadniczych kwestiach dla mnie inspirująca.

Przyczyną tego być może jest fakt, że pedagogika to mimo wszystko nauka bardziej praktyczna niż teoretyczna, nie można przecież siebie zmienić w teorii, a Karol Wojtyła oparł tak bardzo analizę doświadczenia człowieka na realnych faktach, w czym dopomogło mu, całościowe i zbliżone do naturalnego, ujęcie doświadczenia.

Ale po tych kilku refleksjach, pragnę powrócić do inspiracji. Są one dwojakiego rodzaju, a mianowicie metodologiczne i antropologiczne.

¹⁶ Tamże, s, 64

¹⁷ K. Wojtyła, Problem...op. cit., s.20

¹⁸ K. Wojtyła, Osoba ...op. cit., s.65

¹⁹ Tamże, s.60

Wśród metodologicznych wymienię choćby fenomenologiczny charakter doświadczenia, integrację zmysłowego i umysłowego aspektu doświadczenia, intersubiektywność, realizm, indukcję i redukcję.

Wydaje mi się, że metoda fenomenologiczna taka, jaką uprawiał K. Wojtyła mogłaby wiele wnieść i w znacznym stopniu wzmocnić metodologiczne umiejętności niejednego pedagoga. Całościowe spojrzenie na badane zjawiska wychowawcze, traktowanie ich tak jak one się przedstawiają, bez dodatkowych interpretacji, a może nawet manipulacji zaciemniających realny obraz rzeczywistości, to także godna posiadania umiejętność metodologiczna.

Inspirujące jest też traktowanie doświadczenia jako integralnego, będącego pewnym zrozumieniem.

Wiele spodziewać się można po intersubiektywności, do której odwołanie daje nadzieję na rozwiązanie niejednego sporu wychowawczego, a ukazany przez K. Wojtyłę realizm doświadczenia może dopomógłby pokonać rozdźwięk pomiędzy teorią i praktyką pedagogiczną.

Wreszcie odwoływanie się w interpretacji faktów doświadczalnych do indukcji i redukcji w ujęciu K. Wojtyły może doprowadzić do pełniejszego porozumienia w zasadniczych kwestiach pedagogicznych, ponieważ „redukcja zmierza do jak najdokładniejszego opisu przedmiotu i nie posługuje się metodą spekulatywną. Dowód różni się zasadniczo od opisu. Siła przekonywania redukcji nie polega na ścisłości logicznej, która zmusza do przyjęcia wniosku, lecz na dokładności opisu fundamentalnych struktur doświadczenia, który w każdym, kto je przeżywa, wzbudza przekonanie, iż rzecz wygląda naprawdę tak, jak została opisana. Zgoda rodzi się w tym wypadku z przeświadczenia, że w opisie fenomenologicznym moje własne doświadczenie życia zostało wyrażone w sposób adekwatny (...).”²⁰

Tyle metodologia, a co z antropologią?

Tu również pojawia się, według mnie, wiele ważnych spostrzeżeń i inspiracji. Przede wszystkim fakt, że wszystko zaczyna się w ludzkim wnętrzu i z niego bierze początek, stąd wezwanie „bardziej być niż mieć”, ponownie się uzasadnia jako wskazówka wychowawczego działania, a poszukiwanie coraz głębszych pokładów człowieczej rzeczywistości nabiera wychowawczego kolorytu.

Na szczególną uwagę zasługuje też czyn, ponieważ to on obiektywizuje to, co we wnętrzu, czyli jakie wnętrze taki czyn. Brzmi to zobowiązująco dla pedagoga, a zarazem sugeruje, że studium czynu może oddać duże usługi diagnozie i terapii pedagogicznej.

²⁰ Rocco Buttiglione, *Myśl Karola Wojtyły*, KUL, Lublin, 1996, s 188

I wreszcie, choć ostatnia, to jednak bardzo ważna kwestia. Analiza „doświadczenia człowieka” wyraźnie ukazuje moralny aspekt człowieczeństwa. Nie można więc go pominąć w wychowaniu. Dobro albo zło osadza się w człowieku przez czyn konstytuując jego osobę. Stąd w wychowaniu konieczna jest rzeczywista obecność wartości uosobionych, najlepiej w osobie nauczyciela.